

Nowe wolontariuszki Danae i Chloe



Od pierwszych dni nowego semestru w naszej szkole znów pomagają uczyć dwie wspaniałe wolontariuszki - Danae Ihaka z Nowej Zelandii i Chloe Seckold z Australii. Dziewczyny są bardzo sympatyczne, dużo rozmawiają i mają dobry kontakt

z dziećmi z naszej szkoły. Jak zawsze mają zajęcia z każdą z klas, zazwyczaj na angielskim, ale w młodszych klasach pomagają też uczyć matematyki i wf-u. No a poza tym są w świetlicy, gdzie każde z dzieci może się z nimi bawić i porozumiewać, o ile tylko

chce. Wszyscy bardzo to cenią i chcą coś z wolontariuszkami robić. Danae uwielbia sport i świetnie gra w koszykówkę, a Chloe pasjonuje się techniką medialną, więc może jakiś film z dziećmi..? Zaproponujcie coś kochani i do dzieła!



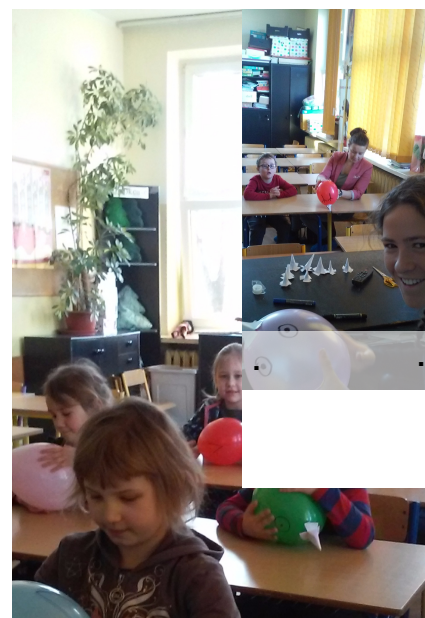
**Najlepsze
 życzenia
 dla
 wszystkich
 pań -
 małych i
 dużych z
 okazji ich
 święta.
 Bądźcie
 zawsze
 radosne!!!!**



Przedшкоlaki idą do szkoły



Wolontariusze prowadzą lekcje



Do jakiej szkoły posłać swojego malucha? Czy w ogóle można w szkole wytrzymać tyle godzin, kiedy jest

się dzieckiem? Oto pytania, na które niełatwo znaleźć odpowiedź. Warto zatem przyjść i zobaczyć

na własne oczy. Wątpliwości zawsze są, ale przecież jest tu i co robić i gdzie się bawić. Sala zabaw, strefa ciszy, różne

twórcze zajęcia, wolontariusze mówiący po angielsku i przyjaźni nauczyciele to nasz skarb.

Lekcje z wolontariuszami to zawsze okazje do prawdziwego uczenia się. Przed dziećmi stają osoby, które nie mówią po polsku, a to jest zawsze

dla dzieci niesamowite. Słuchamy opowieści o ich krajach, dowiadujemy się jaka jest ich przyroda - i to jest dopiero nauka i przygoda!



Smaczna sobotnia lekcja

W sobotę 20 lutego gościliśmy w szkole przedszkolaków i ich rodziców. Sprawdzali, czy warto tu chodzić do szkoły. Tego dnia

czwartoklasiści piekli ciasteczka z przepisów po angielsku. Były więc i warsztaty i poczęstunek. Na takie zajęcia każdy chce chodzić :-)

Lekcja pieczenia z wolontariuszami Danae, Jackiem, Chloe i Connorem



Sukcesy naszych uczniów na konkursie ortograficznym

Radość pieczenia i satysfakcja, gdy wypieki smakują i autorom i gościom, to niezapomniane wrażenia. A do tego aż czworo wolontariuszy! Magiczny wieczór.

Międzyszkolny Konkurs Ortograficzny „Warszawskie Spotkania z Ortografią” był bardzo trudny, A mimo to mamy trzech laureatów **Michała Raka** (3 miejsce), **Tytusa Maika** (wyróżnienie) i **Igę Matejowską** (2 miejsce i **awans do etapu wojewódzkiego!**) Trzymamy kciuki za Igę i życzymy wszystkim dalszych sukcesów!!!

Późnym popołudniem 3 marca zawitali do nas siedmioletni przyszli uczniowie i ich rodzice. Dzieci zapoznały się ze szkołą pod opieką naszych nauczycielek, a uczniowie z klas czwartych, piątych i szóstych

przygotowywali dla nich poczęstunek. Były zielone babeczki i czekoladowe ciasteczka, makaroniki owsiane w trzech wersjach i wspaniałe muffinki. Pomagali nam tym razem nasi wolontariusze z poprzedniego

semestru - Jack Snyder i Connor Egan z Kanady oraz aktualne wolontariuszki - Danae Ihaka z Nowej Zelandii i Chloe Seckold z Australii. Wszyscy wspaniale się bawili i naprawdę najedli. No, może najmniej ci, którzy

przyszli najpóźniej, czyli rodzice wracający ze spotkania z Panią Dyrektorem. Cóż, następnym razem zrobimy po prostu wszystkiego więcej...

Zapraszamy do naszej szkoły!

Walentynki to świetny pretekst, aby opublikować coś o uczuciach.

Iga Matejowska

Miłość odnaleziona



Aniela znów załkała w chusteczkę. Ósma rano w niedzielę, dworzec świeci pustkami (oprócz niej jeszcze gruby facet czyta gazetę na drugim końcu peronu), to przecież Walentynki.

Zamiast teraz marznąć podczas czekania na pociąg do Warszawy (studentka wracała od mamy z Legionowa)

mogłaby tonąć w objęciach ukochanego Klaudiusza. Tyle że on zostawił ją przeszło dwa miesiące temu i przepadł jak kamień w wodę. I wrócił, ale tylko po to, żeby zerwać z nią oficjalnie. DWA tygodnie już żyje bez niego (Zaraz rozbeczy się na dobre i gruby pan z gazetą będzie miał ubaw... O, już zerka). W dodatku uwielbiany wuj Ignacy

wyjeżdża w celach służbowych do Chile, a tam przecież człowiekowi głowę przestrzela, jeśli znajdzie się w niewłaściwym miejscu o niewłaściwym czasie. I jeszcze ma na pieńku z szefową w pracy, pewnie w poniedziałek wyleci z hukiem ze sklepu. No i do tego Finio, ukochany piesek, ciężko choruje.

Dlaczego te wszystkie straszne rzeczy zwalają jej się na głowę akurat w Walentynki???!!!!!

Tak myśląc Aniela chodziła w tę i z powrotem coraz bardziej nerwowo, pan z gazetą już naprawdę się nią zainteresował. Wymyślając coraz to nowe scenariusze śmierci wuja Ignacego była bardzo bliska popadnięcia w depresję. Nawet

nie zauważyła jak wpadła na kogoś...
- Oj, przepraszam! - usłyszała. Zobaczyła też kartki rozsypane na środku peronu.
- Nie, to ja przepraszam! - Zreflektowała się i kucnęła żeby pomóc pozbierać papiery nieznanemu.
- Do Warszawy? Cały czas myślę o czymś innym, nie zauważyłem pani... - tu

chłopak urwał i podniósł wzrok. Ich spojrzenia spotkały się, a jej serce zabiło szybciej.
-...Aniela. A ty?
- zapytała, zanim ugryzła się w język. Jej zapłakany głos mówił wszystko (nawiasem mówiąc, grubiułki pan z coraz większym zainteresowaniem oglądał scenkę).
- Jacek. Jeszcze raz przepraszam...
- Nie ma za co.

Pani Marzena wkracza do akcji.

Herbatka owocowa napoi i wychowa.



Zawsze warto zwracać uwagę na uczucia, bo jest ich sporo wokół nas.

Pisze o nich Iga w swojej historii, ale też na co dzień budzi je w nas

Dokończenie walentynkowego opowiadania Igi Matejowskiej.

I nie wiadomo, czy to zrzączenie losu, czy przypadek, ale ich pociąg opóźnił się godzinę. Bardzo miło im się rozmawiało. A kiedy w końcu

wsiedli, Anielka czuła się wreszcie szczęśliwa, zwłaszcza, że dostała telefon o tym, że wuj jednak jedzie do Czech, że Finio zdrowieje, a ona zostaje w sklepie jeszcze co najmniej przez pół roku. Klaudiusz też dzwonił, ale zianorowała go.

- No bo to dzień Zakochanych - wyjaśniła Jackowi.

Czuła się już dużo lepiej.

Ta herbatka dzieje się w czasie przerwy w zwykłej rejonowej szkole. Rozkrzyczane dzieci nagle przeistaczają się w kulturalne młode osoby, które z prawdziwych porcelanowych filiżanek sączą aromatyczny napój szczęścia. Przegryzają herbatnikami i spokojnie rozmawiają. O czym? Nie wiem, zajęta byłam robieniem zdjęć, ale może o tym, że życie jest pełne niespodzianek? Że anioły krążą wokół nas i czasem nawet nie sposób ich rozpoznać... Serio! Rozejrzyjcie się!

Błękitna Sztafeta zdobyta!



W zawodach łyżwiarskich

Błękitna Sztafeta aż cztery drużyny naszych dziewcząt walczyły wywalczyły miejsca w

Błękitna Sztafeta to zawody łyżwiarskie dla dziewcząt.

Nasze cztery drużyny dzielnie walczyły zdobywając

drugie, trzecie, piąte i szóste miejsce w dzielnicy. Zawodniczki

musiały się wykazać umiejętnością jazdy przodem, tyłem,

ślalomem i po ósemce. Serdecznie gratulujemy!!!

SP 175(1)	61,8	84,8	146,6	67,5	214,1	101,2	315,3	1
SP 61(1)	67,7	93,2	160,9	70,4	231,3	108,9	340,2	2
SP 61(2)	66,7	98,2	164,9	72,9	237,8	105,2	343,1	3
SP 175(2)	68,4	128,6	197,0	76,2	273,2	116,1	389,3	4
SP 61(3)	72,1	122,3	194,4	80,9	275,3	125,7	401,0	5
SP 61(4)	70,2	129,1	199,3	79,5	278,8	129,3	408,1	6

Utrzymaliśmy pozycje lidera w zawodach o Złoty Krążek i znów jesteśmy najlepsi na Ochocie!!!!



26.02.2016 na lodowisku przy OSiR, nasza szkoła zorganizowała Mistrzostwa Dzielnicy Ochota „Złoty Krążek” w ramach **XLIX WOM**, w których wzięli udział chłopcy z klas 5-6. Naszą szkołę reprezentowały 3 zespoły. Drużyna składała się z 6-ciu zawodników, a każdej konkurencji startowało pięciu zawodników. Do punktacji liczył się lepszy czas. Na wynik końcowy zespołu składała się suma czasów czterech konkurencji:

1. jazda przodem prowadzeniem krążka
2. jazda tyłem z kijem hokejowym
3. jazda slalomem z prowadzeniem krążka
4. strzelanie krążkiem do bramki.

Od wielu lat nasi chłopcy w tej dyscyplinie nie mają sobie równych. Zdobywając **I MIEJSCE** zapewnili sobie udział w Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży, która odbędzie się w kwietniu 2016. Pozostałe drużyny chłopców z naszej szkoły zajęły III, IV miejsce. Gratulujemy zawodnikom i trenerom!

